

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *Assessor Raabski.*

N^o 87. — W Sobotę dnia 30. Października 1830.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Października.

JJ. KK. MM. W. Xiążę i W. Xiężna Następstwo Meklenburg-Szwerin wyiechali ztąd do Ludwigslust.

JW. Hake, Generał piechoty i rzeczywisty Tajny Minister Stanu i wojny, powrócił tu z Gastein.

Przybył tu z Hagi Baron Hekeeren, Król. Niderlandzki nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze C. Rosyjskim.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 26. Października.

Kommissya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego uznawszy za użyteczne

dzieło pod tytułem: o wychowaniu dzieci it. d. przez Adolfa Barona Knigga wydane, przez J. N. Kurowskiego z dziesiątego wydania na język polski przełożone; poleciła je do nabywania rektorom szkół wojewódzkich po 2 exemplarze, a rektorom szkół wydziałowych, podwydziałowych i Instytutom nauczycieli elementarnych po jednym exemplarzu.

Pan Kucharski Andrzej, po odbytych naukowych podróży w krajach Słowiańskich, w tych dniach wrócił do Warszawy.

Od dawnego czasu niebyło w Warszawie monety Pruskiej, teraz krąży w znacznej ilości.

Dnia 18. b. m., umarł w Warszawie Stanisław Pastalski, któremu do lat stu niedostawało tylko dni kilkunastu. Był on przez całe życie bezzennym i czeladnikiem professyi rzeźnickiej, zawsze spokojny, trzeźwy, pracowity, uczciwy, kochany jak oyciec od wszystkich czeladzi téż professyi. Jak zwykle pracował do ostatniej chwili życia.

Gospodarze wieyscy po większej części



przewidują, że następna zima niebędzie zbyt ciężko dokuczać mrozami.

W kilku okolicach województwa Mazowieckiego uważają, że od niejakiego czasu drób pada. Nawet gołębie nagle zdychają. Podobną zarazę na drób spostrzegano roku zeszłego w wiesieni, ale mrozy położyły ją tam.

W Galicyi w niektórych miejscach już płacono za korzec żyta złotych 28.

Na przyjacielski uczynek, dany niedawno w tutejszej stolicy, zamiast wetów, częstowano Damy kartofłami. Niektórzy z gości skrzywili się na widok takich wetów, lecz chętnie przeprosili gospodarza skosztowawszy tych różniczych łakoci, albowiem te kartofle były z cukru, naydokładniej naśladowujące naturalne. Nabyć ich można każdego czasu w cukierni Pana Jenny w starém mieście.

### *Rzeczpospolita Krakowska.*

Z Krakowa, dnia 23. Października.

Z utęsknieniem oczekiwany artysta Pan Nowakowski, przybył tu nakoniec z Warszawy. Pomiędzy osobami, przyjętymi do nowego teatru, znalazł się dotąd następujący: z mężczyzn: PP. Nowakowski, Anczyk, Niedzielski, Remer, Śmiałkowski, Miłkowski i Żebrowski; — z kobiet zaś: PP. Szymkayłowa, Niedzielska, Nowakowska, Zawadzka, Włodkowa i Panna Riwołi. — Kilka jeszcze z pewnością spodziewanych i pożądaných talentów, niewymieniamy przed czasem. — Roboty około teatru idą z wielkim pośpiechem. Staraniem iest nowéy entrepryzy, aby wewnętrzne urządzenie, gustem i przyjemnością celowało. Dekoracye, ubiory, przyozdobienie sali, wspaniałe oświecenie, wybór sztuk, dobór orkiestry z celujących artystów miejscowych i z zagranicy spodziewanych; wszystko to iest w robocie, i dąży do jedynego punktu: Odrodzenia takiego sceny, któreby stanowiło epokę, dla téy części sztuk pięknych, w naszéy stolicy. — Jest nadzieia, że nawet prędkiej niżeliśmy zapowiedzieli, otwartym będzie nowy teatr. — Jakkolwiek bądź, na zwłocę téy zyska dokładne sztuk wyuczenie, a mianowicie oper,

### *G a l i c y a :*

Ze Lwowa, dnia 22. Październ.

Dnia 4. b. m. otworzona została szkoła dla głuchoniemych. Po odprawionéy o godzinie 9tęy w kościele archikatedralnym cichéy mszy ś., zaprowadzono przyjętych do instytutu głuchoniemych chłopców do szkoły, w miejscu ku temu celowi w domu Baura na ulicy Wałowéy najętém, gdzie w obecności władz rządowych, dobroczyńców tego instytutu, przyjaciół ludzkości i liczney publiczności, Dyrektor instytutu JW. JXdz Hofmann, Insulaf Opat Żółkiewski, Proboszcz Kapituły metropolitalnéy Lwowskéy o. ł. w stósownéy do okoliczności mowie, poruczył tych nieszczęśliwych nauczycielowi.

Wyszedł z druku zeszyt wtóry czasopisma naukowego księgozbioru publicznego imienia Ossolińskiego na r. 1830.

### *Królestwo Węgierskie.*

Gazeta Preszburgska, z d. 12. Października zawiera co następuje: Po kilku obradach i okólnych naradach Stanów od dn. 30. Września do 4. Października odbywanych, w dn. 5. t. m. na dziesiątém posiedzeniu Seymu, w dalszym ciągu naywyższego reskryptu z d. 24. z. m., toczyły się obrady nad projektem do poselstwa w ięzyku węgierskim, i po niejakich odmianach przesłano go w téy formie do Izby Magnatów. Ta Izba wzięła go natychmiast pod rozpoznanie, i nazaiutrz na posiedzeniu jedenastém przesłała na piśmie swoje postrzeżenia względem formy poselstwa Izbie Stanów, którąś oddała do dyktatury. W dn. 7. były znowu narady okolne, częścią dla uprzedniego wypracowania drugiego punktu Król. propozycyi, częścią do ułożenia odpowiedzi na powyższe doniesienie Izby Magnatów. W d. 8. nastąpiło dwunaste wspólne posiedzenie Seymu, na którym odczytano dwa Królewskie reskrypty: jeden N. Cesarza Jmci względem reszty punktów Królewskich propozycyi, drugi Króla Jmci, treści następującey:

„Ferdynand, z łaski Bożéy Król Węgierski i t. d. Doystoynny Arcy-Xiążę, wielce ukochany Stryiul Nayprzewielebniejszy, Prze-



wielebni, Szanowni, Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Urodzeni, Mądrzy, Światli, Wierni, Wielce ukochani! Dar, któryście Nam wedle starożytnego zwyczaju przodków waszych złożyli, poczytujemy za istotny skarb, jaki winni jesteśmy waszym sercom, i to jest Naszém bogactwem. Pospieszamy dać wam tego dowód, poświęcając część waszego daru na wsparcie kontrybuentów, którzy przez szczupłe tegoroczne żniwa mogliby na przyszłą wiosnę doznawać potrzeby, część zaś na pomnożenie funduszu węgierskiej akademii. — Przy Naszém uroczystém koronacyi stawiliście nowy i trwały pomnik znanéj światu wierności narodu węgierskiego, przez co między Naszą synowską uległością dla najlepszego oycy, miłością jaką zawsze dla was przechowywaliśmy, a nieustanném staraniem przychylnego wam serca, ściśly nastąpił węzeł. Téj waszój życzliwości, oprócz wypełnienia Naszego niezmiennego i zawsze drogiego Nam obowiązku ku utrzymaniu waszych ustaw i obronie waszój Konstytucyi, może tylko Nasze zrównać gorące życzenie, aby wasz szlachetny i szczerze ukochany naród używał owego wysokiego szczęścia, które przy mocnej trwałości wzajemnego zaufania między Królem a narodem nieprzestanie wydawać najsłodszych owoców błogosławieństwa Boskiego. Zresztą zostawamy ku wam z łaską i życzymy wam stałej pomyślności. W Preszburgu, d. 6. Października 1830.

Ferdynand m. p. R. H.“

Niepodobna opisać wrażenia, jakie te słowa, w których odbijała się oycowskie uczucia i wspaniały sposób myślenia młodego Króla, sprawiły na zgromadzeniu. Już przy odczytaniu rozlegały się odgłosy radości; a przy końcu zgromadzenie poruszone uczuciem wdzięczności powtórzyło kilkakrotnie: Niech żyje Król, i wszędzie mówiono o tém z zapalem.

Na tém posiedzeniu Deputacye, mianowane przez Sejm dla powitania znajdujących się tu Arcy-Xiążąt i Arcy-Xiężnych, iakoż obcych dostojnych osób: owdowiałej Królowej Bawarskiej, Xięcia Salerno i jego dostojnej małżonki, Xięcia i Xiężnej Łukieskiej i t. d., zdały sprawę za swojego poselstwa. Odpowiedzi Królowej Juci Bawarskiej,

Arcy-Xiężnej Maryi Ludwiki Xiężnej Parmy i t. d. dane Deputowanym w języku niemieckim, odczytane zostały, a ostatnią przez Arcy-Xiężną Maryą Ludwikę własnoręcznie napisaną i podpisaną, uchwalono ku wiecznej pamiątce złożyć w archiwum państwa. — Późem przewielebny Biskup Spirski, Józef Belik, iako Prezes Kommissyi do rozgraniczenia Węgier od Galicyi, przez Sejm przeszły wyznaczony, zdał sprawę, którą wydrukować rozkazano.

#### Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazetta di Milano z dn. 8. Października zawiera artykuł następujący: Gazety francuzkie i inne nieprzestają wynajdować powstań i rozruchów tam, gdzie największa panuje spokojność. Niezadawalibyśmy sobie pracy zbijać takie fałsze, gdyby nienależało obiaśnić zagranicznych ludzi, którzy mogliby być tak łatwowiernymi, iżby te kłamstwa za dobrą monetę przyjęli. Jeden z owych dzienników, polegając na mniemanym liście podróżniującego Anglika do swojego przyjaciela w Genewie powiada: „Że przy odejściu poczty z Medylanu, to miasto od trzech dni w zupełném było zaburzeniu! Że wybuchło powstanie w Padwie! i podobnych więcej.“ Z tych wiadomości mogą czytelnicy nasi wnosić, na jaką wiarę zasługują inne podania w owych pismach rozszerzane.

#### W P o c h y.

National donosi w liście z Rzymu d. 4. Października: „Kardynał Sekretarz Stanu wydał do niektórych Biskupów Francuzkich listy apostolskie, mające za cel, ażeby kościół galikański odzyskał znowu moc i powagę pod nowym Monarchą. W jednym z takowych listów rozkazuje Papież Kardynałowi Xiążęciu Rohan, ażeby rozwiązał zebrałą w Kollegium jezuickim w Fryburgu schadzkę i mających w niej udział Biskupów zmusił do powrotu do swych dycezyi. Drugi list wystosowany jest do Arcybiskupa Awiniońskiego, który obecnie z Biskupem Marsylijskim i kilku innymi Francuzkimi Prałatami bawi w Nizza, a któremu Oyciec Ś. rozkazuje, ażeby się poddał nowéj



mu, przez niego uznanemu Królowi. Trzeci list wydany jest do Posła Papieżkiego w Rzymie (w Paryżu?), ażeby żądał od rządu francuzkiego wręczenia bull papieżkich Arcybiskupom dyec. Sens i Tuluzy, tudzież Biskupom dyec. Meaux, Bajonny i Saint-Dié, których Pius VIII. na tajnym Konsystorzu dnia 5. Lipca r. b. mianował.“

### N i d e r l a n d y.

Z Hagi, d. 19. Paadziernika.

Wczora otworzył N. Pan osobiście zwyyczajne zgromadzenie Stanów generalnych. Xżę Fryderyk, cotylko do stolicy przybyły, znaydował się na niem. Z południowych prowincyy, prócz PP. Goubau, de Goer (podług innych de Moor) i Sandalin, niebyło żadnego innego Deputowanego. Przybywającego i odchodzącego Monarchę, pozdrawiano z największym zapalem.

Król miał następującą mowę: „Szlachetni i Moźni Panowie! Gorliwe narady W Panów w czasie ostatniego nadzwyczajnego zgromadzenia generalnych Stanów, rozwaga, przeczorność i miłość oyczyny, w téj okoliczności znowu okazane, niespełniły w skutkach swoich moiéj nadziei. Miałem prawo spodziewać się, że niezwłoczne, oparte na prawie zasadowém roztrząśnienie przelożonych życzeń i użeń, zwłaszcza przy iednomysłności między panującym a reprezentantami ludu, wpływać będzie moralnie na przywrócenie wszędzie pokoju i porządku. Oczekiwanie moié w zasmucający sposób zawiedzioném zostało.

„Aż do owéj chwili pierwsi, którzy wynurzone życzenia i użenia podali, przestrzegali zawsze prawa i prawny kształt rzeczy. Lecz później rostopne to postępowanie nieodpowiedziało wyuzdanym namiętnościom przywódców zaślepionego i wzburzonego tłumu; wznieci oni gwałtowne powstanie, a usiłowania siły zbroynéj państwa w celu poparcia życzeń dobrze myślących, niebyły dostatecznémi, do przytłumienia onegoż.

„Woysko niosące obronę, napadniętém zostało przed przybyciem swoim do Bruxelli, i, chociaż ie poprzedzało uroczyste zwiastowanie pokoju i łagodności, znalazło w tém mieście morderczy opór. Odtąd zbrojne wy-

łamanie się z pod władzy prawny, coraz bardziej z taką szybkością w południowych prowincyach się rozszerzało, że Ja chcąc ubezpieczyć i obronić wierne północne prowincye i ich handel, przedsięwziąłem stósowne do okoliczności środki w względzie lądowéj i morskiéj siły zbroynéj; ogłosiłem gwardye obywatelskie po części za ruchome, przygotowałem pospolite ruszenie i wydałem odezwę, aby się dobrowolnie uzbraiano. Zapal okazany mi w téj mierze, i nowe dowody przywiązania ku mojemu domowi, złagodziły cierpienia, iakie serce moié uczuwa na myśl, że garstce buntowników udać się mogło oderwane tak ważnéj i szczęśliwéj prowincyi od Rządu, pod którym dosięgła nieznanego sobie dotąd stopnia pomyślności i bogactw, i pod którym doznawała największój opieki, tak dla ogólnych i szczególnych praw, iakotéż dla politycznych, obywatelskich i religijnych swobód swoich.

„Ciągłe oczekiwania moié, że większa część ludności owych prowincyy, po ściślejszém rozważeniu rzeczy, życzyć sobie będzie powrotu tych dobrodziejstw, nakłoniły mnie do polecenia ukochanemu synowi Memu, Xciu Oranii, aby przy zarządzie tymczasowym wiernych dotąd części prowincyy południowych, oderwane, namową do prawnego porządku rzeczy ile możności zwrócić usiłował.

„Przygotowałem więc, ile to w moiéj mocy było, przez rozłączenie w administracyinym względzie, rozwinięcie wynurzonéj myśli Stanów generalnych na ostatniém nadzwyczajnym posiedzeniu; tym sposobem poświęcać mogę pieczołowitość moię wyłączniéj północnym prowincyom, i obracać na ich korzyść siły i źródła pomocnicze; zarazem dałem wszystkim moim poddanym i całej Europie dowód, że niczego nieopuszczono, aby obląkanych nawrócić.

„Wsparty wewnętrzném przekonaniem, żem dopełnił uroczystéj przysięgi, wykonanéj na ustawę zasadową, i gorliwie się starał o wzniesienie wedle sił moich pomyślności ludu Niderlandzkiego, czekam spokojnie wypadku tych starań i obrad moich Sprzymierzeńców, którzy to państwo gwarantowali i obecny stan owych prowincyy południowych wzięli za przedmiot głębokiéj swoiéj rozwagi.



„Wojsko, przez męstwo swoje połączone z umiarkowaniem, zasłużyło w ogólności na moją przychyłność. Stémwszystkiem ubolewam tkliwie, że w ostatnich czasach, wielką część tegoż wojska, uwiedzioną przewrotnośćmi wyobrażeniami, albo też zdradliwą obietnicą, zapomniawszy o przysiędze i powinnościach, opuściła swoje chorągwie.

„W okolicznościach, zbaczających bardzo od stanu pokoju, w iakich się kray znalazł, poczytałem sobie za obowiązek, otworzyć terazniejsze posiedzenie WPanów w Hadze. Przy téj sposobności z ukontentowaniem uwiadomić WPanów mogę, że od Mocarstw zagranicznych odbieram ciągle zapewnienia ich szczerzego udziału i przyjaźni.

„Nie mniejszą przyjemność czuję, mogąc WPanów uwiadomić, że odwaga i wytrwałość wojska, położyły koniec wojnie niszczącej wyspę Jawę, i że, podług ostatnich doniesień, w innych zamorskich osadach, pożądana spokojność ciągle panuje.

„Żniwo w ogólności dla ciągłych deszczów mniey jest pomyślnem; niezaniechałem żadnych starań, ile tylko od sił moich zależy, ażeby w zbliżających się zimie zaradzić potrzebom ubóstwa i mniey zamożnych.

„Położenie wewnętrzne kraju stawia obecnie nieprzełamaną zawadę w oznaczeniu podług dokładnych zasad stanu przychodu i wydatków na rok następny. Zdało mi się przeto najwyżsiemu utrzymać, ile możliwości, terazniejszy etat. W tym celu projekt do prawa, mocą którego wszelkie zmiany, mogące w zwyczajnych dochodach nastąpić, nie będą przywiezione do egzekucyi, będzie WPanom wkrótce przedłożonym.

„Stósownie do danego przy otwarciu Waszég ostatniéj nadzwyczajnéj sessyi oświadczenia, użyłem środków w celu zaradzenia tymczasowemu gwałtownemu potrzebie skarbu; przywiązanie obywateli do oyczyzny upoważnia do nadziei, że się środki te powiodą. Oznaczyć ie atoli mają wprzody bliższe prawne przepisy, które WPanom w ciągu terazniejszych posiedzeń przedłożonemi zostaną.

„Jakkolwiek przykrém jest położenie rzeczy, należy przecież dopełnić obowiązków w względzie umorzenia długu państwa; postano-

wilem przeto przedłożyć WPanom projekt dotyczący się spłacania tego długu.

„W celu dzielnego ukroczenia i ukarania intryg i zamachów, iakichby się źle myślący dopuszczali mogli, aby w prowincjach i okolicach wiernych dotąd Rzadowi, burzyć umysły i powstanie rozszerzać, wzywać będę także Waszég pomocy. Tymczasem osądziłem za rzecz nieodzownie potrzebną, przepisać środki ostrożności w względzie obcych i podróźnych.

„Aby spełnić słuszne życzenia WPanów, wynurzane w rozmaitych okolicznościach, naznaczyłem był dzień 1. Lutego r. p. za termin zaprowadzenia narodowego prawodawstwa i instytucyi sądowych. Wybuchły w prowincjach południowych rokosz czyni niepodobnem ziszczenie tych życzeń w oznaczonym czasie; z tego też powodu nie będzie mogła nastąpić instalacya Wysokiego Sądu.

„Szlachetni i możni Panowie! Szybki postęp wypadków, wstrząsający od kilku tygodni Królestwo, może wywrzeć wpływ i na inne instytucye nasze. Końca tych wypadków nie można przewidzieć, a nadeszłe dziś niespodzianie z Antwerpii doniesienia, dają nowy dowód o codziennym postępie rzeczywistego rozłączenia dwóch wielkich części państwa.

„Tymczasem oczekuję końca rzeczy z zafianiem, albowiem sumienie moje iest spokojne. Polegać mogą zawsze na pomocy WPanów, na pomocy wiernych prowincyj północnych, i na wsparciu Moich Sprzymierzeńców, którzy polityczny systemat Europy utrzymają. Stoię ieszcze na czele ludu, którego sposób myślenia religijny iest najlepszą rękoiem i opieki i obrony Naywyższego.“

W Antwerpii wyszła dn. 17. Października następująca (nieco ciemna) odezwa.

Belgowie! Od czasu wydania do was méj odezwy pod d. 5. m. b., zastanawiałem się troskliwie nad waszém położeniem; poymię i e i uznaję Was narodem niepodległym! — co znaczy, iż w tych nawet prowincjach, w których piastuję wielką władzę, niebędę się waszym prawom obywatelskim opierał. Obierajcie więc wolno i równie iak wasi ziomkowie w innych prowincjach, Deputowanych na zawięzujący się kongres narodowy i udajcie się nań dla naradzania



się o interesach oyczyzny. Tym sposobem stał na czele poruszeń, wiodących Was do nowego trwałego stanu rzeczy, którego zasadzać się ma na narodowość. Tak przemawia ten, który przelał krew za niepodległość Waszego kraju, a który chce się łączyć z Waszemi usiłowaniami, aby narodowość Waszą ustalić. Antwerpia, dnia 16. Października 1830. Wilhelm, Xiążę Oranii.

Z Hagi, dnia 20. Października.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Stanów generalnych, mianowano dwie Kommissye do sprawdzenia pełnomocnictw nowo obranych członków z prowincyi północnej Brabancyi, Geldern, Utrecht i t. d. Potem przystąpiono do wyboru trzech kandydatów na Prezesa. Pan Toulon miał 39 głosów, Pan Sypkens 23, Pan G. G. Clifford 31. Wyznaczono deputacyą do przełożenia Królowi rezultatu, poczem rozeszło się zgromadzenie bez ustanowienia dnia najbliższej sessyi.

Minister Gobbelschroy, który tu przybył onegdaj z Antwerpii, miał wczora rano posłuchanie u Króla.

Z Amsterdamu, dnia 20. Października.

Dzienniki tutejsze zawierają list z Haagi wczorajszej daty, w którym między innemi wyrażono: „Po przybyciu tu C. Austriackiego Posła, spodziewać się możemy rozpoczęcia wkrótce ważnych dyplomatycznych obrad, które się tu między Posłami dostojnych mocarstw odbywać będą. Obrady te mają za cel pośredniczą pacyfikacyą obu oddziałów państwa. Domyslać się należy, iż nasamprzód żądane będzie od obu stron zupełne zawieszenie broni.”

Z Bruxelli, dnia 19. Października.

Rząd tymczasowy wydał obwieszczenie, w którym umieścił wstęp odezwy Xcia Oranii z d. 16. m. b. i dodał przytém, iż nikt, iak tylko sam lud belgicki, stanowić może o swojej narodowości politycznej.

Powiadają tu, iż dzisiejszego rana także w Termonde zatknięto chorągiew brabancką.

De Potter umieścił w gazecie Courrier des Pays-Bas pismo, w którym się mieni republikaninem, ale przytém oświadcza, iż chce

swe mniemanie oddać pod decyzją kongresu narodowego.

Z Hagi, dnia 21. Października.

Na wczorajszym posiedzeniu drugiej Izby Stanów generalnych, było 46 członków przytomnych. Po przeczytaniu Król. uchwały, przez którą z pomiędzy trzech kandydatów Pan Toulon mianowany został Prezesem Izby, rozpoczął tenże swe urzędowanie mową, którą na żądanie Izby do druku podano. Potem przeczytano następujące poselstwo Królewskie:

„Szlachetni i możni Panowie! Z wydaney przez Naszego ukochanego syna, Xięcia Oranii, dnia 16. m. b. w Antwerpii odezwy, której nieznamy ani powodu, ani skutki ię jesteśmy w stanie obrachować; okazuje się jednak widocznie, iż w prowincyach południowych uznawanie powagi konstytucyjney całkiem teraz ustało. W takowem rzeczy położeniu, winniśmy starania nasze odtąd iedynie tylko poświęcać wiernym prowincyom północnym, tak, iż nietylko sposoby i siły wyłącznie dla własney ich korzyści użyte być mają, ale też wszelkie środki władzy konstytucyjney na te iedynie prowincye rozciągać się winny. Podług tęj zasady czynione będą propozycye, które w Naszém imieniu przekładane być mają zgromadzeniu Waszemu na teraźniejsz. sessyi. Życzymy, ażeby te propozycye także przez W Panów z tego samego stanowiska były uważane i oceniane, i żebyście W Panowie odtąd uważali się za reprezentantów samych tylko północnych prowincy; wszystko w oczekiwaniu tego, co, pod względem prowincy południowych, za wspólnę, rozważaniem z Naszymi Sprzymierzeńcami uchwalonem zostanie. To wyraziwszy, polecam Was, Szlachetni i Możni Panowie, świętęj opiece Naywyższego. W Hadze, d. 20. Października 1830.

Wilhelm.”

Izba uchwaliła iednomyślnie druk tego Królewskiego poselstwa.

Z Dortrecht, dnia 20. Października.

Wczora przejechał tędy Generał Trip, a dziś Generał van Geen; obadwy ujadą się do Antwerpii. Stychać, iż ostatni ma sobie od Króla poleczone rozłączenie woysk holenderskich i belgiickich.



**Z Antwerpii, dnia 20. Października.**

W mieście naszym dosyć jeszcze spokojno. Pod Waelhem zebrano most, a wojsko nasze zajęło tam mocne stanowisko. Ochotnicy z Lovanium i Bruxelli niepokoją wciąż stojące między Lierre i Antwerpią wojsko Królewskie; małe utarczki wydarzają się tu i owdzie. General Geen spodziewany tu każdej chwili.

Na giełdzie tutejszcy rozeszła się dziś pogłoska, iż rząd tymczasowy w Bruxelli, został przez klub, który, składając się z Jakobińców, wielką moc wywiera, pospołu z najsłabszym pospółstwem, zrzucony.

**Z Gandawy, dnia 19. Października.**

Dziś rano między 4tą i 5tą godziną wyciągnęło z cytadelli wojsko hollenderskie z bronią, bagażami i działami. Oddział tutejszej gwardyi obywatelskiej odprowadza je aż do granicy. Osada cytadelli wynosiła 1600 ludzi, między którymi znajdowało się 900 żołnierzy belgickich i 50 belgickich oficerów, którzy pozostali w warowni, i, iak słychać, chcą uznać rząd tymczasowy.

Pułkownik Pontécoulant pociągnął dziś ze znaczną częścią swoich paryżkich ochotników do Brügge. Poszło tam z nim także 100 ochotników, którzy tu z Alost przyciągnęli byli.

**Z Bruxelli, d. 20. Październ.**

Pan Jenneval, wierszopis, który napisał śpiewane tu bardzo często brabantkie hymny wolności, zginął w potyczce pod Lierre.

Oddział z 1000 ochotników odszedł znowu dzisiejszemu nocy do wojska powstańców. Za nim ruszyły 4 wozy z ochotniczymi strzelcami, pod dowództwem Margr. Chasteler.

**Francya.**

**Z Paryża, dnia 18. Października.**

Izba Parów przyjęła przedwczoraj projekta praw względem kredytu handlowego 80 mil. i względem dowozu zboża. Ukończyła tedy Izba Parów wszystko to, co już było przeszło przez Izbę Deputowanych. Dopóki się ta znowu niezgromadzi, niemożna się żadnych ważnych czynności w Izbie Parów spodziewać.

W miejsce Pana Ravez, pierwszego Prezesa Król. Sądu w Berdeaux, który niewykonał nowęj przysięgi, mianowany jest Pan Roullet.

Goniec Francuzki zawiera: „Rząd otrzymał telegraficzną wiadomość, iż Pułkownik Valdes wtargnął do Hiszpanii doliną Bastan. — Przez Baionnę dowiadujemy się, iż tamże dnia 13. wieczorem przekroczył granicę. Towarzyszony od Panów Pablo i Mendez de Vigo, dobre w pierwszym miejscu znalazł przyście. Oddział Pułkownika Valdes, mogący wynosić 800 ludzi, wyruszył był świtanie, aby się z nim połączyć. O poranku miał Pablo, który powrócił do Francyi, wkroczyć inną stroną do Hiszpanii. Za przybyciem ich wydał Pułkownik Valdes odezwę, w której oświadcza żołnierzom, iż im się otwiera nowa droga sławy i nadziei, a w której także między innemi wyraża: „Waleczny General Torrijos, połączony z innymi naczelnikami i patriotami, miał już przed dwoma miesiącami rozpocząć wielkie poruszenie ludu hiszpańskiego. Nadzwyczajne okoliczności, które ie dotąd poczęści wstrzymywały, pomnożyły tylko naszą organizacyą i naszą siłę, polepszyły naszą polityczną postawę i tryumf nasz skuteczniey zapewniły. Serca wszystkich Hiszpanów, zachwyconych tak heroicznym przykładem, oczekują od nas hasła, aby skruszyć swe okowy. Żołnierze, naszymi przyjaciółmi są wszyscy ci, którzy wspierać będą szlachetne przedsięwzięcie zapewnienia narodowi wolności, bez względu iakiego są nazwiska, do któregokolwiek należeć mogą stronnictwa. Nieprzyjaciółmi naszymi są ci, którzy się pochodowi naszemu z bronią w rękę opierać będą. Tylko topor prawa spadnie na karki innych zbrodniów.“ — Pułkownik Valdes jest ten sam, który, na czele 60 patriotów, wziął roku 1824. warownię Taryffę i trzymał się w niej przez 23 dni przeciw 4000 Francuzów i Hiszpanów, wspartych przez 3 okręty wojenne. Po podaniu twierdzy udał się był z szczątkami swoich towarzyszy do Afryki. Ostatni znajdując się teraz jeszcze przy nim.

Hrab. Abisbal (O'Donnel), bawiący w Avignon, ma zamiar wyjechać ku granicy hiszpańskiej.



Gazeta Francyi zawiera obszerne wiadomości o zamiarach wkraczających do Hiszpanii Konstytucjonistów, z których się okazuje, iż oni niechcą rewolucyi ograniczyć na Hiszpanii, lecz zamysłają rozciągnąć ją do Portugalii. W żołnierzy dawnéj armii, którzy weszli w służbę wojska niezdniczego, starano się wmówić, iż jest zamiarem, wzniesić znowu Króla Józefa na tron hiszpański.

Avenir (nowy dziennik pod styrem Pana de la Mennais) mniema, iż wolność sumienia, wychowania i stowarzyszenia, są największymi i naynieodzowniejszymi potrzebami naszego czasu.

Do nayznaczniejszych domów handlowych, które w ostatnich czasach upadły, należały dom Terneaux i Gondolf.

Goniec Francuzki zawiera: „Znieść niemożna, iż pod bokiem dobrze uporządkowanego rządu, wciąż utrzymują korespondencye z Karolem X., i że są ludzie we Francyi, którzy głośno i otwarcie knują spiski, aby Xiążęcia Burdegalskiego na tron posadzić. Każdego dnia słyszymy Codziennika silącego się na pochwały dla Karola X. Stan taki niemoże być dłużey cierpianym.“ — Codziennik na to: „Jeżeli się niemylimy, tedy knować spiski głośno i otwarcie nie jest czém inném, iak tylko prostém użyciem wolności druku, i wynurzeniem zamiarów i uczuć na mocy owego prawa, które nową Kartę zaprowadziło, a które także przez dawniejszą Kartę zaprowadzone było. Znamy stronnictwo, które, nie tak dawno temu, zarazem otwarcie i potajemnie knowało spiski; otwarcie, używając wolności druku, iak my to dziś czynimy; potajemnie, w klubach, tajnych towarzystwach i związkach, gdzie się naradzano o sposobach strącenia okrutnych Burbonów, i gdzie każdy środek uznawany był za dobry. Stan taki niemoże być dłużey cierpianym! woła Goniec. A że stan ten nie jest czém inném iak skutkiem rządu, który dozwala wolnego myśli wynurzania, ieden więc tylko znamy środek położenia mu końca, a ten jest, żeby znieść nową Kartę, iak to

zrobiono z dawną, wywołać wolność, a przywołać rząd terroryzmu. Mogłoby się to jeszcze stać i byłoby, — że tak użyjemy wyrazu pewnego dowcipnego człowieka (Talleyrand) — początkiem końca; lecz nim do tego przyjdzie, pozwoli nam Goniec korzystać także trochę z owéj wolności, którą rewolucya twierdzi, że wszystkim nadała, a której restauracya nikomu niezabrała.“

Pan Bohain, właściciel „Figara“, mianowany jest Prefektem Departamentu Charente.

Pisemko ulotne pod tyt.: „Reklamacya iednego Francuza“ zostało w skutek rekwizyi Prokuratora rządowego zagrabione. Autor (Pan Nugent, szlachcie) i drukarz zostali zapozwani.

Przybył tu Xiążę Szwarzenberg, który odbył kampanią algierską iako ochotnik.

Hrabia Montalivet, Par Francyi, mianowany jest Generalnym Kommissarzem listy cywilnéj i zapewne otrzyma urząd Generalnego Intendenta domu Król.

Minister finansów ustanowił Kommissyę, w celu rozdzielenia 30 milionów dla handlu i przemysłu, której Prezesem jest Hrabia Molliet; członkami, są Panowie Maillard, Ganneron, Sanson Davilier i Cottier.

Minister wojny uwiadomia oficerów dawnéj armii, którzy mają zamiar weyść znowu w służbę, lub chcą rościć iakie pretensye, iż próśby takowe powinni naydalej do d. 1. Grudnia r. b. podać do Ministeryum.

W Poutiers i Moulins wychodzą dwanowe dzienniki pod tytułem: Patriote de la Vienne i l'Homme libre.

Baron Athalin powrócił tu z swego poselstwa do Rossyi.

Xiążę Talleyrand doniósł z Londynu rządowi, iż do Bretanii ekspedowano ztamtąd potajemnie wywoz broni, zapewne dla wspierania tam rokoszu.

550 wolnomularzy, poczęści z różnych miast departamentowych, obchodziło wczora wratusz wstąpienie na tron Ludwika Filipa I. świętną ucztą. Znaydowali się między nimi Marszałek X. Tarentu (Macdonald), Lafayette, Hr. Laborde i t. d.



# D O D A T E K

do

## Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 87.

(Z dnia 30. Października 1830.)

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 18. Października.

Minister spraw zagranicznych oświadczył rezydującym we Francji Konsulom Meksyku, Kolumbii, da Plata i Chili, że Król gotów uznać za zasadę niepodległość tych państw i zawrzeć z niemi traktaty handlowe i żeglugi, skoroby przysłały do Paryża Agentów opatrzonych w dostateczne pełnomocnictwa. Nadto rozkazano oświadczyć toż samo Rządom Peru i Boliwii przez zawięzrytelniowanych u Rządów tych Konsulów francuzkich, a Rządowi Guatimali i Monte Video, przy których Rząd nasz dotąd Konsulów nieutrzuł, przez oficerów Królew. marynarki.

Pod Karolem X. mieliśmy żołnierzy, a żołnierze ci napędzili przynajmniej strachu rozbójnikowi morskemu. Handel nasz nie był wprawdzie w stanie kwitującym; krzyżano, użalano się, jednakże handel, jeżeli się nieposuwał naprzód, to się przynajmniej wlekl. Wolności druku niebyło, stémwszystkiem dziennik literacki mógł trzy razy, a nawet codziennie wychodzić, jeżeli się tylko komu chciało tytuł odmienić. Pod rządami Pana Mauguin i policją jego żandarmeryi odbywało towarzystwo Aide-toi i inne swoje posiedzenia i rozpowszechniało w dziennikach swoje rozprawy bez najmniejszych obaw. Porównajmyż teraz tyranią Xcia Polignaka z wolnością, którą nas Pan Guizot obdarza. Nasamprzód pytamy P. Gerarda, gdzie jest wojsko francuzkie i ile pułków mógłby stawić naprzeciw mocarstwu zagranicznemu, gdyby im na myśl przyszło, odwiedzić nas raz jeszcze. Jeżeli

się niemylimy, niemógłby na jedno stanowisko 25000 ludzi zebrać bez оголоżenia innych miejsc. Azatém w względzie siły wojskowej, jeżeli się do powstania w massie, co już ostatecznym jest środkiem, nieuciekniemy, administracya Guizota niedoleźniejszą jest daleko od administracyi Polignaka: bo jesteśmy pewni, że panowie uczeni niepuszczają się na gwardyę narodową, która zapewne stanowisk swoich nieopuści, aby iść na granicę. Z drugiey strony nieufność niebyła nigdy powszechniejszą, pieniądź rzadszym, a handel w opłakanym stanie, iak pod wysokimi zdolnościami wychodźców do Gandawy. Wyjawszy krawców, handlerzy sukna, pasamoników i tych rzemieślników, których ubiór gwardyi narodowej zatrudnia, w co się obrócił, pytamy, handel Paryża i prowincyi od d. 25. Lipca? Tymczasem papiery coraz upadają, bankructwo po bankructwie następuje, a przyszłość obawia się w najsmutniejszych kolorach.

Dziennik Sporów broni dzielnie Izbę Deputowanych przeciw iadowitym pociskom wielu dzienników.

Kommissya Sądu Parów słucha wciąż świadków; zdaie się iż przedewszystkiem chcą ściśle wybadać, iak się właściwie dnia 27. Lipca wszczęła walka między ludem a wojskiem. Aresztowani Ministrowie znajdują się jeszcze w Vincennes.

Tłumy pospólstwa zebrały się wczora na placu i dziedzińcu Palais-Royal i wołały: Sprawiedliwość! Śmierć Ministrom! Gwardya narodowa przywróciła spokoynść.

Dzienniki tutejsze donoszą z listów prywatnych z Madrytu dnia 7. m. b., iż tam przybył



Marszałek Hrabia Bourmont został od Króla Hiszpańskiego mianowany naczelnym dowódcą zebranego na granicy północnej wojska hiszpańskiego.

Z Tulonu donoszą pod dniem 9. m. b., iż gabarra „l'Astrolabe“ chciała dnia tego popłynąć do Algieru z 7—8 statkami przewozowymi, na których powrócić ma do Francji 4000 ludzi tamiecznego wojska.

W Valenciennes przedsięwzięto najsurowsze środki w celu zapobieżenia wywozowi broni do Belgium. W mieście tém, i w Douchy, zabrali celnicy kilka pak z bronią.

Z dnia 19. Października.

Wczora prezydował Król w radzie Ministrów.

Monitor donosi, iż Baron Athalin, który dnia 16. powrócił z Petersburga, przywiózł uznanie terażniejszego rządu ze strony Rosyi.

Tenże dziennik zawiera artykuł — jak się zdaie urzędowy — przeciw terażniejszym krzykom, żądającym śmierci Exministrów. Mówi w nim między innemi: „Trwając ieszczé dłużej podobne bezprawia, nadweryłyby niezmiernie niezawisłość sędziów i bezpieczeństwo obywateli. W okoliczności, dających powód do nich, nie znajduie się żaden pozor, któryby ie usprawiedliwiał. Rząd, który iest tego zdania, iż ogólne i bezpośrednie zniesienie kary śmierci żadnym sposobem nastąpić nie może, podziela, po ścisłej rozważce, niemniéy i to mniemanie, iż potrzeba czasu i długiey pracy, aby tę karę ograniczyć w naszey księdze praw na te przypadki, gdzie konieczność nadaie iéy cechę prawności. Wie też zarówno rząd, iż silne utrzymanie niezawisłości sędziów i bezpieczeństwa wszystkich, nypierwszym iest iego obowiązkiem; wie, iż honor i spokojność społeczeństwa na tem się opiera ią i bronić ich będzie przeciw wszelkim gwałtom. Wydane są rozkazy, ażeby rozgadzano wszelkie burzliwe tłumy i zakazano przylepiania odezw, równie iak wszelkich obrażających i grożących krzyków. Sprawcy takich czynów mają być podług praw ścigani i karani.“

Wcióż ieszcze daia się widzieć na murach w bliskości pałacu Luxembourg bezimienne

pisma, podburzające lud do gwałtowności przeciw oskarżonym Ministrom i Sądowi Parów. Wczora w południe pokazała się przed Palais-Royal gromada z 30 ludzi, którzy ciągnąc w porządku po trzech, nieśli przed sobą trójkolorową chorągiew, na której stały słowa: „Śmierć Ministrom!“ Gwardya narodowa wzięła się niebawnie do broni i aresztowała chorągwiarza wraz z kilku innymi. Na wieczor było znowu bardzo wiele ludzi w dziedzińcach i ogrodzie Palais-Royal i kilkakrotnie dał się słyszeć krzyk: „Ministrowie muszą zginąć!“ tak iż gwardya narodowa widziała się przymuszoną, wypróżnić podwórza i ogród i zamknąć kraty. W środku jednego z tłumów prowadzono trumnę z czterema czarnemi chorągiewami. Zgiełk ludzi był tak wielki, iż sklepy Palais-Royal i okolice pozamykane były. Gwardya narodowa postępowała sobie spokojnie i z umiarkowaniem; kilkunastu burzycieli spokojności aresztowano.

Podobno Pan Chantelauze, ieden z uwięzionych w Vincennes Exministrów, złożony iest niebezpieczną chorobą.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 5. Października.

Wczoraysza gazeta nadworna zawiera następujące Królewskie postanowienie (o którym wspomnieliśmy pokrótce w przeszłej gazecie): „W chwili, kiedy głębokie rany zadane państwu w latach rewolucyjnych 1820. do 1823., zaczęły się goić, a poddani Moi zaczęli używać ważnych polepszeń, które Nam pokóy do wszystkich gałęzi administracyi publicznej zaprowadzać pozwalał, trwająca w złém fakcya, która się spryszyła na zgubę oyczyny, nanowo pocayna niepokoić Królestwo, to pokazując się z iednej strony przy górach Pirenejskich, to z drugiej strony zamierzając napady od morza. Znane są iéy haniebne zamysły; czuwa się na wszystkie iéy zabiegi i intrygi, aby ie zniweczyć i Monarchią od nowych uchwaleć nieszczęść. Niechay wszyscy, wierni Królowi swojemu, poczciwi mieszkańcy, którzy



miłują porządek i spokojność i ściśle przestrzegają ustaw, zdadzą się na Mbią pieczołowitość i czuność władz; lecz niech z drugiej strony drżą niegodziwi ludzie, którzy nadużywają Mbie Królewskie pobłażanie, i płodzą w swém zepsutém sercu niespokojność i zdradę, iakąkolwiek bądź maską ukrywają przed nami swe niegodziwe zamiary. Będę odiał dla nich nieubłagany, a Królestwo przez ściśle dopełnienie następujących postanowień, wkrótce od tych złoczyńców oczyszczonem zostanie. Artykuł 1. Przepisy artykułów 1. 2. 3. 4. i 5. Królewskiego dekretu z d. 17. Sierpnia 1823; przeciw rewolucjonistom, ujętym gdziekolwiek bądź w Hiszpanii z bronią w rękę, pozostają w zupełnéj swéj mocy i mają być przez Generatów lub innych dowódców siły zbrojnej skrupulatnie wykonane. — Art. 2. Osoby, któreby [dodawały] buntownikom broni, amunicyi, żywności lub pieniędzy, lub któreby ułatwiał zbrodnicze ich zamiary, uważane będą za zdrayców oyczyny i stosownie do ustaw I. i 2. Tyt. II. siódmego oddziału śmiercią karane. — Art. 3. Członkowie municypalności i zwierzchnicy po wsiach, w którychby się okolicy zbrojni buntownicy pokazali, a którzyby niezawiadomili o tém władz cywilnych i wojskowych w półtorej godziny na każdą milę odległości punktu napadci od głównego miejsca obwodu, mają być aresztowani i pod sąd oddani; a skoroby się okazało, iż nieczynność ich zmierzała do ułatwienia im osiągnięcia celu, mają być śmiercią karani; jeżeliby im zaś tylko opieszłość dowiedziona została, mają być osądzeni na zapłacenie tysiąca dukatów i na sześciolletnią karę galeryową. — Art. 4. Kto by buntownika wiadomie w dom swój przyjął lub go w nim ukrywał, ulegnie czterolletniej pracy przymusowej i karze pieniężnej 500 dukatów. — Art. 5. Osoba, utrzymująca korespondencją z człowiekiem, który za popełnioną w r. 1820. do 1823. zbrodnię stanu z Królestwa został wygnany, skazaną będzie na dwuletnie więzienie i karę pieniężną 200 dukatów; jeżeli zaś celem korespondencji było, ułatwić bezpośrednio wymierzone przeciw rządowi zamysły, ma być winowajca śmiercią ukarany. — Art. 6. Ge-

neralny Intendent policyi podług jak najsprawniejszy spis linienny wszystkich wychodźców, którzy dawniej przez Sady Królestwa za popełnioną zbrodnię stanu zaocznie osądzeni byli; władzom cywilnym i wojskowym na pograniczu i w portach morskich przesłane będą ich opisy, w zamiarze czuwania, ażeby się do kraju nieprzedzierali, i wszędzie, gdzieby zostali ujęci, jeżeliby niebyli uzbrojeni, ma być na nich dokonana kara, która wówczas zaocznie przeciw nim była postanowiona. — Art. 7. Wszelki zamach, przedsięwzięty wewnątrz kraju, a mający na celu targnięcie się na moją najwyższą władzę, lub zrządzenie zawieruchy w kraju, śmiercią ma być karany. — Art. 8. Osoby, których rady i mowy pociągną za sobą powstanie lub niespokojność porządek publiczny mieszkając, mają, w miarę szczególnych okoliczności każdego przypadku, na roletnią karę galeryową być osądzone. — Art. 9. Osoba, mająca wiadomość o spisku, godzącym na wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo, a nie donosząca niebawnie o tém władzy właściwej, ma być do sądu pociągnięta i wedle stopnia swéj winy, iakaby się z processu okazała, i ważności oskarżenia, na 2—roletnią pracę przymusową skazana. — Przez Króla własnoręcznie podpisano. Dan w pałacu, dnia 1. Października 1830. Do Don E. T. Calomarde.

*A n g l i a*

Z Londynu, dnia 19. Października.

W ciągu przeszłego tygodnia miewał Xiążę Wellington kilka razy rozmowy z Xięciem Talleyrand.

Dnia 16. m. b. udał się Karol X. z zamku Lutworth do Poole, a nazajutrz ztamtąd na statku parowym do Edynburga. Xiążę i Xiężna Angouleme odbywają tę podróż lądem. Xiężna Berry pojechała d. 16. do Winchester do Posła Neapolitańskiego, Hrabiego Ludolf, gdzie miała zamiar zabawić dni kilka, a potem udać się ze swoimi dostojnymi krewnymi do pałacu Holyrood House, w którym oni przez czas pobytu swego w państwach Brytańskich mieszkali będą.



Dziennik dworski powiada, iż tu był agent Belgicki, aby ofiarować Xiążęciu Leopoldowi koronę, lecz nie został przypuszczonym.

### Szwajcarya.

Z dnia 17. Października.

Donoszą od granicy Szwajcarskiej: Piemontscy i Lombardzcy Karbonaryusze podnoszą głowy na naszych granicach. Wysoka zwierzchność poleciła stanowi Tessyńskiemu ścisłe środki ostrożności, ażeby neutralność nie została narażoną.

~~~~~

Rozmaite wiadomości.

W artykule z napisem: „Łatwy sposób dawania wieczorów“ tak Bałamut Petersburgski rozprawia: „Człowiek stworzony do towarzystwa i wzajemnych między ludźmi stosunków. Kto ma większą liczbę znajomych, ten bardziej jest towarzyskim, ten łatwiej znajdzie i pomoc i protekcję w potrzebnym razie i weselę, iak powiada, czas przepędza. Dla zrobienia i utrzymania znajomości, trzeba się koniecznie z ludźmi widywać, odwiedzać ich i przyjmować u siebie; trzeba oprócz pamiętania o imieninach, rodzinach i świętach wszelkiego rodzaju i nazwiska, niekiedy ich nakarmić i напоić, to jest dawać obiady i wieczory. Te ostatnie są u nas w największy modzie, i każda rodzina, umiejąca cokolwiek żyć na świecie, musi ieden wieczor w tygodniu poświęcać na przyjęcie u siebie znajomych; pozostałe może przepędzać iak się iey podobat: mając bowiem wieczory stałe, rzadko w innych dniach bywa odwiedzana. Kto może dawać wieczory, ten uważany bywa za znacznie szczęśliwego, ma pewną wziętość i powagę, bo te rosną w miarę wydatków na uprzyjemnienie życia i na zabicie czasu, głównego wszystkich nieprzyjaciela. Wieczory

więc są koniecznie potrzebne i bardzo pożyteczne, a gdyby ie dawać, trzeba mieć pieniądze. Zatrudnienie pospolite na wieczorach — gra w karty, potrafi i temu zaradzić. — Komu znajome są nasze towarzystwa, te które bez życia, obdarzone mechanicznym ruchem, przyznać musi, że karty są dla nas nieodbicie potrzebne. Liczne z nich korzyści wiadome wszystkim, ale wiek nasz przemysłny nieograniczył się niemi samemi i karty stały się źródłem nowęj użyteczności. Odkrycie to nieist już tajemnicą, i za pomocą iego każdy mający ze dwa dziesiątki znajomych, którzyby go odwiedzili raz na tydzień i grywali w karty, może dawać wieczory. Pokoje czy pokoiki oświecają się iak można najlepiej, zbierają się zaproszeni próżniacy i miłe próżniaczki, płyną dla gospodarza oświadczenia przyjaźni, pokrewieństwa, przychylności i t. p. przy filiżance chińskiej infuzji, szklance pończu lub dobrego wina, a czasem i lury, niekiedy zaś przy smacznej wieczerzy; gdy tymczasem główne sprężyny wieczora, wist, boston, faraon, muszka i ekarte, działają na kilku stolikach. Gospodarz do wszystkich należy, to jest, bywa w spółce i ile można nacyfry odmiennia karty. Każdy, który wygrał, musi podług zwyczaju za każde dwie talie płacić słuzącemu 5 r. ass. — Któżby się domyślił, że ten niewinny podatek wystarcza na oświecenie pokoiów i zaspokoienie apetytu bawiących się, a przy licznych zgromadzeniach i gorliwych graczach, robi ieszcze czysty dochód, wystarczający na parę nowych czepków dla gospodyni w przeciagu iednęj zimy. Przemysł rzeczy mnoży.“

Na ostatnim iarmarku Wroclawskim było wełny z królestwa Polskiego 1275 cet. z W. X. Poznańskiego 2550 cet. według gatunku płacono wełnę od 18 do 130 tal.

PAMIĘTNIK

obłożenia Wiednia przez Turków i
spieszących mu na odsiecz Polaków
r. 1683.

(Z Rozmaitości Lwowskich.)

(Wypis z artykułu niemieckiego: *Historische Denkwürdigkeiten der Stadt Wien* umieszczonego w piśmie czasowém wiedeńskim: *Neues Archiv für Geschichte, Staatenkunde, Literatur und Kunst. März 1830.*)

Cesarz Leopold przy zbliżającym się niebezpieczeństwie, jeszcze w miesiącu Maiu r. 1683. zawarł przymierze z Polakami, przeciw nieprzyjacielowi Chrześcian. Polska zaledwo otrząśnięta z klęsk okropnych wojny tureckiej, chętną okazała się w żądanej pomocy. Sobieski, postrach Bisurmanów, w prędkości powołał woysko i niemięło 6 niedziel, gdy stanęła siła zbrojna, złożona z 30,000 ludzi. Sobieski przewodnicząc téj sile, w różnych pochodach ku Wiedniowi ją prowadził.

Dnia 6. Września przybył Sobieski do Holabrun w Austrii, z przednią strażą woyska, złożonego z 3000 ludzi, reszta za nim postępowała. Karol Książę Lotaryngii z całym woyskiem swoim koło Krems stojący, udał się do Sobieskiego, by z nim względem wspólnych obrotów wojennych porozumieć się. Lotaryńczyk rzekł Królowi: dwie są drogi woysku ku odsieczu idącemu otworem stojące; jedna koło Preszburga, wygodna, ale daleka, druga mniej przystępna, ale o dwa dni pochodu krótsza, przez Tullnerfeld, gdzie most na Dunaju. Książę zapytał się Króla, którą drogą udać się myśli? Wielkomysłny Sobieski, lubiący i szanujący odważnego w Księciu Lotaryńskim wodza, odrzekł: „Nie iak Król, iako żołnierz tu przy-

byłem i chcę chętnie robić to wszystko, czego Książę żąda odemnie.“

Dnia 9. Września złączyło się woysko polskie pod Tullnem, z cesarskiem do odsieczy przeznaczoném i natychmiast cała siła zbrojna chrześcijańska wybrała się w pochód przez Tullnerfeld ku Wienerwaldowi. Dnia 10. Września weszła piechota do lasu, a piechota saska już była u stóp góry Leopolda, na którą jeszcze dnia tego samego wdarda się, gdy reszta woyska jeszcze w dolinie pozostała. Okrom tego, tego samego dnia jeszcze wspomnianą górę kilku dywizjami dragonów osadzono. Sobieski z wielu wyższymi Generałami udał się na górę Leopolda, dla przegłównienia obozu nieprzyjacielskiego. U stóp góry przeciw krążącym rotom nieprzyjacielskim postawił Król Hajduków swoich, którym dla wzmocnienia kilka batalionów piechoty saskiej dodano. Dnia 11. cała armia chrześcijańska wyruszyła ku góróm: Łyséy (Kahlenberg) i Leopolda. Nieprzebyte prawie, krzakami i drzewami zarosłe wąwozy, wielce utrudniały pochód. Karol Książę Lotaryński kazał wprawdzie wiele drzew pościnać i mosty przez iary i wąwozy stawiać, wszelako zapal powszechny ku dobremu sprawie przyczynił się więcej iak to wszystko do pokonania trudów i z chęcią szło woysko za rozkazami przezornych wodzów swoich.

Dnia 11. woysko całe chrześcijańskie osadziło górę Leopolda i Łysą, postawiło dział kilka na gruzach zniszczonego klasztoru Kamedulów i dało ognia do nieprzyjaciela, rozpierchnionego u stóp góry, który na widok spieszący na odsiecz siły zbrojnej, raptem do okopów swoich cofnął się. Cesarska i saska piechota w szyku bojowym schodziła dn. 12. z góry.

Licznemi zastępy i w szeregach zamkniętych zbliżał się nieprzyjaciel ku armii chrześcijańskiej, gdy tymczasem inne w rowach ustawione woyska tureckie, na widok woyska na odsiecz spieszącego, okropny ogień działowy ku miastu miotały. Obłożeni widząc swoich z góry schodzących, skierowali działa ku nieprzyjacielowi, tak zwłaszcza, że dym

wystrzałów, jak obłok chmurzysty, miasto wnikła Valdez do Hiszpanii, miała zupełnie chybić.

Na prawém skrzydle wojska chrześcijańskiego dowodził Jan Sobieski, Król Polski; przy nim dowodzili: Książę Jabłonowski Hetman Wiel. Kor., Mikołaj Sieniawski Hetman polny, Leszczyński Chorąży koronny, Stefan Biedziński (?), Kącki Kasztelan Lwowski i Generał artylleryi, także Generałowie Łoziński (?) i Demnar. *) Na prawém skrzydle, gdzie obce wojska zgromadzone były, między innymi: Książę Lubomirski dowodził.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Dynastyja w Kuchni nadwornej.

Gdy Król Józef wstąpił r. 1806. na tron Neapolitański, był jego faworytem kucharz Meot. Z nim rozmawiał częstokroć poufale. W każdéj takiej rozmowie wnosił kucharz to za tym to zaowym prośbę. „Przyjacielu” — rzekł dnia jednego Król do niego — „ty mi całą twoją familią, twoie kuzyny, twoich stryów, synowców, na kark zwalasz. Nie masz jednego krewnego, jednego kuchcika, któremubym posady dać i wielkim go panem zrobić niemusił.” — „Tak, to jest moja dynastyja;” — odpowie spokojnie kucharz.

N o w o ś c i.

Ni Królowa Hiszpańska powiła szczęśliwie Infantkę dnia 10. m. b. — Izba Deputowanych w Paryżu, która się odroczyła była do dnia 10. Listopada, zwołaną jest już na 3. tegoż mies. — Wiadoma wyprawa Pułko-

W skutek Naywyższej uchwały, stanowiącej podwyższenie kompanii piechoty do etatu gwardyi, wojsko-tutejszego garnizonu została wzmocnioném. Tym sposobem pomnaża się, garnizon o 688. ludzi, przezco, przy braku kwater, stało się konieczną potrzebą, aby każdemu obowiązowanemu dać kwaterę na 5 lub 6 ludzi przydać 2, a obowiązowanemu dać kwaterę na 2 lub 3. ludzi, przydać jednego. Właściciele domów uwiadomia się o tém z tém oświadczeniem, iż ten powiększony kwaterunek nastąpi od dn. 1. Listopada r. b.; żeby zatém każdy przysposobił się w pościel i mieszkanie.

Stosownie do zapadłej dzisiaj uchwały Rady Muncypalnej, właściciele nowo wystawionych domów, będą także, w tym nadzwyczajnym przypadku, do inkwaterunku pociągnięni; jednakże tylko w stosunku liczby przewyższającej liczbę zwyczajnego kwaterunku; dla czego i oni powinni się podobnie na to przygotować.

Poznań, d. 26. Października 1830.

Nad-Burmistrz. Tatzler.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nieruchomość w Szamotułach pod Nr. 7. położona, na 641. tal. 25 sgr. oszacowana, do sukcesorów Woyciecha Michalskiego należąca, w drodze subhastacyi przedana być ma.

Termin zawity:

na dzień 15. Grudnia r. b.

o godzinie 10. przed deputowanym Assessor-em Beyer w naszej izbie dla stron wyznaczony, na który ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż naywięcej dającemu przybitém będzie, jeżeli prawne przy-

*) Czy nie Denhoff?

czynny na przeszkodzie niebędą. Taxę w naszęj Registraturze przeyrzeć można.

Poznań, dnia 16. Września 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

cztery tygodnie przed licytacyjnym terminem jakowe monita podane, i warunki kupna w naszęj konkursoweyj registraturze każdego czasu przeyrzane być mogą.

Krotoszyn, dnia 21. Czerwca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Grunt na Kolombii przy Poznaniu pod Nr. 1 położony i sądownie na Tal. 1461 sgr. 4 fen. 4 otaxowany, na wniosek Wierzyciela realnego publicznie naywięcęj dającemu sprzedanym być ma.

Wyznaczyliśmy w tym celu termin

na dzień 19. Stycznia 1831, o godzinie 10. zrana,

przed Deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Thiel, w izbie naszey instrukcyjney, na który ninieyszem chęć kupna mających z tém nadmieniem zapożywamy, iż każdy licytujący kaucyą 200 talar. złożyć powinien, i że taxa i reszta warunków w każdym czasie w Registraturze naszey przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 27. Września 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

W Powiecie Krotoszyńskim sytuowane dobra Borek, składające się z miasta Borku, z wsiów Zdzieża, Trzecianowa i Skokowa, Józefa Nieświastowskiego własnych, które sądownie na 83,401 Tal. 13 sgr. 5 fen. oszacowane są, mają z powodu długów na wniosek wierzycieli być sprzedane. Tym końcem wyznaczaliśmy termin na

dzień 1. Października c. a.

dzień 4. Stycznia r. przysz.

peremtoryczny zaś na

dzień 13. Kwietnia r. przysz.

zrana o godz. 9. przed Deputowanym W. Assessor. Krzywdzińskim, na który zapłacenia zdolnych i chęć kupienia mających z tém nadmieniem zapożywamy, iż przeciw taxie

OBWIESZCZENIE.

W Depozycie naszym a mianowicie w masie miasta Zdunów znajduje się od czasu obięcia Depozytu Zdunowskiego massa składająca się z naczyń srebrnych, to jest z 1. cukierniczki, z czązków do cukru, z 4 łyżek od kawy, z 3 łyżek stołowych i 1 łyżki rozdawczey, tudzież z 1. złotego i 1. pozlacanego pierścionka, których właściciel jest niewiadomy.

Wzywamy przeto tegoż właściciela niewiadomego, aby się w przeciągu 4ch tygodni zgłosił i pretensye swe do własności tych rzeczy wykazał; wraze przeciwnym kleynoty powyższe publicznie sprzedane i zebrane ztąd pieniądze do kassy wdów urzędników sądowych odeślane zostaną.

Krotoszyn d. 18. Października 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W zleceniu właścicieli wyznaczam termin na dzień 9. Listopada r. b. do wydzierzawienia z wolney ręki na lat 3 lub 6 mlyna tuteyszego folusz, na który ochotę mających dzierzawić, w moim biurze wzywam.

Poznań dnia 27. Października 1830.

Brachvogel, Komm. Spr.

Posiedziela kuponu Nr. 3. Wapno, który zapewne jest właścicielem listu zastawnego na 1000 tal. Nr. 4. Wapno, upraszam: aby niepożyteczny mu kupon Nr. 5., raczył zamienić za kupon Nr. 4. w rękach moich znajdujący się.

C. B. Kaskel.

Aukcja przy ulicy Wilhelma pod liczbą 173.

Z zlecenia suksesorów zmarłego JW. Baumann Naczelnego Prezesa, będąc sprzedawał z pozostałości przez publiczną licytacją nawięcej dającemu

we wtorek dnia 2. Listopada r. b.
i w dniach następnych

zawsze zrana od godziny 8. i popołudniu od godz. 2. następujące przedmioty, iako to: zegary, porcelana, fajans, szkło, cyna, miedź, mosiądz, bielizna stołowa i na pościel, pościel, gardyny, bardzo piękne meble, zwierciadła, pałaki i lustra, lampy rozmaitego kształtu, brązowe zastawienie stołu z 3. wielkimi pięknymi wazami alabastrowymi, sprzęty domowe i kuchenne, piękna karetą, bryczki, poiazydo-różne i wozy do drzewa, piękne i ordynaryjne szory, porządki statienne, wyborne ryciny, książki i wiele innych rzeczy. Wywieszony w lokalu aukcyinym spis, wskazuje porządek sprzedaży.

Ahlgreen,
Królewski Aukcyonator.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 26. Października 1830.	Papiera- mi	Gotowi- zną
	po	po
Oblig. długu państwa . . .	92½	91½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	95½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	96½	—
Wschodnio-Pruskie	96½	—
Szląskie	102½	—

Poznań, dnia 29. Października 1830.

Papierami, Gotowizną, Od sta.
Kurs obligów m. Poznania 97 — 4

Aukcja na Rybakach pod liczbą 4. w Poznaniu.

Niesprzedane jeszcze przedmioty do spadku JPana Fibich należące, przedane będą drogą aukcyi następującym sposobem, iako to:

w poniedziałek dnia 8. Listopada r. b. przedpołudniem, srebro i złoto;

we wtorek dnia 9., znaczna ilość żelaza i miedzi;

we środę d. 10., płóciennne rzeczy, pościel i suknie damskie, i

we czwartek d. 11. Listopada, oprócz wielu innych rzeczy, także książki, o których dawniej doniesiono.

Ahlgreen, Król. Aukcyonator.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 25. Października 1830.

	Tal.	ęgr.	fen.	do	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica	2	15	—	—	2	17	6
Żyto	1	12	—	—	1	15	—
Jęczmień	1	—	—	—	1	3	—
Owies	—	20	—	—	—	22	6
Taterka	1	10	—	—	1	12	6
Groch	1	10	—	—	1	15	—
Ziemiaki	—	10	—	—	—	15	—
Masła garniec	1	20	—	—	1	22	6
Słomy kopa à 1200 ff.	4	27	—	—	5	5	—
Siana cetnar à 110 ff.	—	25	—	—	—	27	6